

Naleśnikowe dożynki w Tuławkach

Kilkuset mieszkańców Gadów, Tuławek i Barczewka oraz turystów wzięło udział w imprezie pod nazwą Dożynkowy Naleśnik, która odbyła się 22 sierpnia w Tuławkach. Warte podkreślenia jest to, że była to pierwsza impreza w tej wsi od kilkunastu lat. Aż miło popatrzeć, że przyszło tyle osób; cieszyli się mieszkańcy.



Dożynkowy Naleśnik w Tuławkach w gminie Dywity odbył się w ramach Dni Partnerstwa Lokalnego. Był połączony z Dożynkami Parafialnymi. Impreza odbyła się na wiejskim boisku w Tuławkach. Przedsięwzięcie zorganizowało stowarzyszenie „Nasze Gady”, jako Sekretariat Grupy Partnerskiej „Gniazdo Warmińskie”.

- Zorganizowanie pierwszej od lat imprezy w Tuławkach to tak naprawdę pomysł dziewczyn ze stowarzyszenia „Nasze Gady”, które mieszkają w Tuławkach; mówi Teresa Kosińska, prezes stowarzyszenia „Nasze Gady”. W organizację Naleśnika udało się wciągnąć mieszkańców Tuławek, miejscowych strażaków, czy gospodynie z Barczewka, które usmażyły 500 przepysznych naleśników, które były rozdawane podczas uroczystości.

Głównym celem imprezy było wypromowanie nowego produktu lokalnego; Tuławskiego Naleśnika. Zorganizowano konkurs, w którym wystawiono 10 rodzajów naleśników. Komisja oceniająca miała trudny wybór.

- Po prostu niebo w gębie! Daniel Zadworny, sekretarz gminy Dywity, który przewodniczył komisji nie mógł się nachwalić pysznych naleśników.

Ostatecznie w konkursie naleśnikowym komisja wybrała **Króla Słodkiego**; dzieło rąk Elżbiety Stęczniewskiej i **Króla z Charakterem** (ze szpinakiem i czosnkiem); autorstwa Alicji Antosiak. Wszystkie uczestniczki konkursu nagrodzone zostały dyplomami i patelniami do smażenia naleśników. Autorki królów otrzymały specjalne dyplomy i specjalne patelnie; wszak rozpoczęły nową dynastię! Elżbieta Stęczniewska, zwyciężczyni kategorii na Króla Słodkiego nie chciała zdradzić przepisu na słodkiego i pysznego naleśnika.

- To mój własny przepis, do którego dochodziłam latami; mówi Elżbieta Stęczniewska. Mogę powiedzieć, że w naleśniku były lody, galaretka i bita śmietana.

Mieszkańcy Tuławek byli zaskoczeni tak dużą frekwencją na imprezie.

- Aż miło popatrzeć, że tyle osób przyszło na uroczystość; mówi Andrzej Górzyński, mieszkaniec Tuławek. Ta wieś ma potencjał, ale trzeba podchwycić jeszcze bardziej ludzi do działania i aktywności. Widać, że tej społeczności brakuje lidera. Mam nadzieję, że to się wkrótce zmieni.

Oprócz pysznych naleśników każdy mógł spróbować darmowego bigosu i grochówki przygotowanych przez miejscowe gospodynie. Na scenie odbywały się liczne konkursy, zabawy i swawole. O artystyczną oprawę zadbał zespół Węgojska Strużka z Węgoja. Na stoiskach można było kupić też oryginalne warmińskie pamiątki, czyli drewniane Warminki i Iniane, duże Warmyszy wykonane przez Krystynę Tarnacką z

Lidzbarka Warmińskiego.

- Jak się wystawi taką Warmyszę w progu domu, to żadna mysz do domu nie wejdzie – mówi Krystyna Tarnacka.

Nie zabrakło także atrakcji dla najmłodszych. Dzieci mogły przejechać się na koniu lub bryczką, pograć w piłkarzyki i poskakać na trampolinie. Organizatorzy imprezy zapowiedzieli, że impreza na pewno odbędzie się także w przyszłym roku.



Drukuj